



Tu nie ma prostych sposobów na oszczędzanie

2023-06-26

O stanie zdrowia krakowian i bardzo trudnej sytuacji systemu ochrony zdrowia opowiada w rozmowie z Ryszardem Kozikiem radny Lech Kucharski.

Jest Pan lekarzem i przewodniczy Pan Komisji Zdrowia i Uzdrawiskowej Rady Miasta Krakowa, trudno więc byłoby zacząć rozmowę inaczej niż pytaniem o kondycję zdrowotną krakowian.

Lech Kucharski: Trudno określić ją jednoznacznie, ale nie ma wielu powodów do optymizmu. Mamy stan po pandemii. Brałem czynny udział w walce z nią, a teraz obserwuję na swoim oddziale jej skutki. Zarówno te bezpośrednie, czyli pocovidowe schorzenia – m.in. układów oddechowego, sercowo-naczyniowego, nerwowego, a nawet zaburzenia emocjonalne. Uczymy się tych objawów, ich rozpoznawania i skutecznego leczenia. Sposobów „walki” na razie nie mamy jednak za dużo.

Pojawiła się też grupa pacjentów, którzy zaniedbali swój stan zdrowia – albo z powodu obaw przed zarażeniem się wirusem, izolacji czy też dlatego, że mieli ograniczony dostęp do lekarzy. Przyjmujemy więc do nas m.in. osoby z zaawansowanymi problemami nowotworowymi, nienadającymi się do podjęcia leczenia. W odpowiednim momencie zabrakło diagnostyki i szybkiego leczenia, a dziś jest już często niestety za późno.

A stan polskiej służby zdrowia nie tylko się nie poprawił, ale z powodu inflacji chyba nawet pogorszył?

LK: Jako przewodniczący Komisji Zdrowia na bieżąco śledzę sytuację w naszych miejskich szpitalach – Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Żeromskiego SPZOZ oraz Szpitalu Miejskim Specjalistycznym im. Gabriela Narutowicza w Krakowie, a także w Miejskim Centrum Opieki dla Osób Starszych, Przewlekłe Niepełnosprawnych oraz Niesamodzielnych w Krakowie. Niestety, ich sytuacja finansowa jest zła. Rosną koszty utrzymania, m.in. związane z inflacją, z podnoszeniem minimalnych wynagrodzeń oraz cen leków, energii itd. Trudno wyobrazić sobie szpital bez energii elektrycznej, która jest potrzebna na każdym kroku, jest niezbędna do diagnostyki czy na blokach operacyjnych, ale także do bieżącej opieki nad pacjentami. Nie ma tu prostych sposobów na oszczędzanie, bo to zawsze będzie się odbywało kosztem czyjegoś zdrowia. Tymczasem wprowadzane są kolejne rozwiązania generujące koszty, ale równocześnie Narodowy Fundusz Zdrowia nie zmienia wycen procedur medycznych.

Zajmowaliśmy się tym tematem podczas ostatniego posiedzenia naszej komisji, analizowaliśmy sytuację poszczególnych jednostek, dlatego wiemy, że zagrożenia są bardzo realne i że mogą rzutować na ich działalność.

Wydaje się, że tu potrzebne byłyby rozwiązania systemowe, dotyczące całej ochrony zdrowia.



**Magiczny
Kraków**

LK: Zwracaliśmy na to uwagę już wcześniej, w skierowanych do władz państwa rezolucjach. Wskazywaliśmy na zagrożenia związane z sytuacją finansową ochrony zdrowia. Niestety, niewiele to dało, a pojawiły się kolejne generujące koszty rozwiązania. Dziś nie wiemy, jak sytuacja będzie wyglądała po 1 lipca, gdy wejdzie w życie kolejna ustawowa podwyżka płac, dotycząca wszystkich etatowych pracowników szpitali. W związku z inflacją jest zapewne uzasadniona, jednak na razie nikt nie wskazał źródła, z którego placówki ochrony zdrowia mogłyby pozyskać dodatkowe środki.

Jako Rada Miasta Krakowa mamy tu niestety ograniczone możliwości. Staramy się pomagać, utrzymać jakość świadczeń w podległych nam instytucjach, a w stanie konieczności zadłużamy szpitale. I staramy się zwracać uwagę, gdzie tylko możemy to robić, na problemy, które dostrzegamy.

Czy radny lekarz ma w obecnych okolicznościach w ogóle jeszcze czas na reprezentowanie swoich wyborców i zabieganie o ich inne niż zdrowotne potrzeby?

LK: Oczywiście. Współpracuję cały czas z radnymi z dzielnic XVI i XVIII, które reprezentuję, i wspieram ich przy konstruowaniu budżetu Krakowa, zabiegając o pieniądze na remonty szkół i przedszkoli, ogródki jordanowskie czy drogi i chodniki. To jedno ze zobowiązań, które na siebie przyjąłem, choć oczywiście trudno było sobie wówczas wyobrazić, w jakich okolicznościach przyjdzie nam już niedługo działać. Staram się je jednak sumiennie wypełniać.

Lech Kucharski

Kieruje Oddziałem Chorób Wewnętrznych Szpitala im. S. Żeromskiego w Krakowie. Jest radnym klubu Przyjazny Kraków, pracuje w Komisjach Rady Miasta Krakowa: Budżetowej, Zdrowia i Uzdrowiskowej (przewodniczący), Dyscyplinarnej, Mienia i Rozwoju Gospodarczego oraz do spraw przygotowania referendum lokalnego.